

Chcieli zapobiegać otyłości dzieci piwem

22 sierpnia 2012

Dopiero teraz, z opóźnieniem o 11 lat, światowe środki masowego przekazu publikują historię o tym, jak belgijscy lobbysci produkcji piwa usiłowali uczynić z niego ulubiony napój dla dzieci w wieku od 3 do 15 lat.

W 2001 r. w jednej z prywatnych szkół w mieście Hasselt rozpoczęto niezwykle eksperyment: wodę sodową i lemoniadę zastąpiono piwem. Inicjatorami akcji byli „kochający dzieci” przedstawiciele stowarzyszenia „Limburscy przyjaciele piwa”, którzy przekonali kierownictwo szkoły, że woda sodowa powoduje otyłość i nowotwory złośliwe, a piwo jest „pożyteczne dla sylwetki i zdrowia”. Wielu uczniom pomysł popijania piwka w sposób jak najbardziej legalny przypadł do gustu, natomiast rodzice byli temu kategorycznie przeciwni. Inicjatywa lobbystów piwa spaliła się na panewce, gdyż mogła pociągnąć za sobą fatalne konsekwencje w postaci alkoholizmu.

„Alkoholizm, zwłaszcza wśród dzieci – jest chorobą praktycznie nieuleczalną” – powiedziała w wywiadzie dla radia „Głos Rosji” lekarka, psychiatra, ekspert w dziedzinie narkologii z kliniki „Priebrażenije” Inna Babina. „Nałóg jako taki z wielkim trudem poddaje się leczeniu. Im wcześniej zakorzeni się, tym trudniej jest dać sobie z nim radę później. Wiek dziecięcy jest bardzo podatny na uzależnienie od alkoholu. Przyczyna tkwi w wielu czynnikach: jest to wiek, brak gotowości hormonów, a także liczne problemy natury psychologicznej.” „Całkowicie mnie zaskoczyła wiadomość, że za pomocą piwa rzekomo da się leczyć otyłość. Przecież właśnie piwo zawiera szkodliwe substancje powodujące zmiany w układzie hormonalnym” – wyraża oburzenie Inna Babina. „W przypadku systematycznego spożycia tego napoju tłumiony jest główny hormon męski – testosteron i wytwarzane są fitoestrogeny – odpowiedniki

kobiecych hormonów płciowych. Czyli mężczyźni, którzy często sięgają po kufel piwa, stopniowo przekształcają się w kobiety. Przynajmniej ich otyłość uzyskuje właśnie kształty kobiece – tłuszcz gromadzi się na brzuchu, na bokach i piersiach. Ponadto, jak sugerują lekarze, piwo jest straszliwym wrogiem serca i mózgu, a także zalegalizowanym lekkim narkotykiem.”

Badania przeprowadzone w wielu krajach wykazują, iż chroniczny alkoholizm rozwija się 3-4 razy szybciej wskutek spożywania piwa, niż mocnych trunków. W Europie, jeśli ma rację ubiegłoroczny raport Światowej Organizacji Zdrowia, ta sytuacja wygląda wręcz rozpaczliwie. Najwięksi miłośnicy napojów wysokowych mieszkają w Mołdawii, Rumunii, na Litwie, w Czechach, na Węgrzech, w Rosji i na Ukrainie. Ponadto, w tejże Belgii, alkohol nadal pozostaje narkotykiem numer jeden. Zgodnie z sondażem opinii publicznej, przeprowadzonym przez ośrodek informacyjno-badawczy organizacji konsumentów kraju, dwóch na trzech nastolatków belgijskich w wieku 11-12 lat już spożywało napoje alkoholowe, i to jak najbardziej legalnie – przy stole rodzinnym.

W wieku 15-16 lat nastolatki wybierają koktajle i aperitify, a poczynając od 18 lat regularnie sięgają po kieliszek. Do spożycia piwa i wina skłonne są także kobiety w wieku rozrodczym. Corocznie w Belgii rejestrowanych jest 180 przypadków przyjścia na świat dzieci cierpiących na „alkoholizm wewnątrzmaciczny”. Stanowi to potwierdzenie tego, iż nawet mimo obowiązującego zakazu rozpijania młodzieży szkolnej, problem spożycia alkoholu w społeczeństwie jest dość poważny.

Źródło: [Głos Rosji](#)